

Długość życia jako problem teologiczny. Wybrane aspekty teologii życia i śmierci

Life Expectancy as a Theological Problem. Selected Aspects of Theology of Life and Death

Paweł Beyga

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

ORCID: [0000-0002-0838-9482](https://orcid.org/0000-0002-0838-9482)

Streszczenie

Jednym z najważniejszych pytań w debacie teologicznej i filozoficznej są życie i śmierć człowieka. Nauka przygląda się tym aspektom ludzkiej egzystencji z perspektywy medycznej, biologicznej i wielu innych. W artykule zaprezentowano długość życia jako problem teologiczny. Autor tekstu spojrzął na problem ludzkiego życia w perspektywie teologicznej, biblijnej i liturgicznej. Teologia Josepha Ratzingera i liturgiczna idea życia wiecznego okazały się bardzo pomocne w zrozumieniu katolickiej wizji ludzkiej egzystencji i końca życia.

Słowa kluczowe

życie, śmierć, teologia, liturgia

Abstract

One of the most important questions in the theological and philosophical debate are human life and death. The science looks at these aspects of human existence in the medical, biological and many other perspectives. The article shows life expectancy as a theological problem. The author of the text looked at this problem of human life in the theological, biblical and liturgical perspective. Theology of Joseph Ratzinger and liturgical idea of eternal life are very helpful for understanding of Catholic vision of human existence and end of the human life.

Keywords

life, death, theology, liturgy

JEL: Z12

Według francuskiej filozof Chantal Delson współczesny człowiek nie chce otrzymywać niczego w darze. „W istocie chodzi o to, by człowiek sam tworzył wszystko, co jest ważne, wszystko, co go dotyczy. Nie ma już niczego, co byłoby dane; wszystko jest

konstruowane. Nie ma niczego, co by nas poprzedzało: wszystko jest naszym dziełem”¹ – stwierdziła. Mimo takiej samowystarczalności człowieka wciąż pozostaje aktualne znane powiedzenie Seneki, które parafrazując podkreśla, że zwyciężyć śmierć stanowi największe wyzwanie dla ludzkości także współcześnie². Za pragnieniem zwyciężenia śmierci stoi zatem pragnienie nieśmiertelności. W tym miejscu należy doprecyzować znaczenie samego słowa „nieśmiertelność”. Przywilejem Boga jest nieśmiertelność absolutna, czyli całkowita wolność od jakichkolwiek zagrożeń, natomiast w przypadku człowieka nieśmiertelność – na gruncie teologii katolickiej – nie jest rozumiana jako brak jakichkolwiek zagrożeń dla ludzkiej egzystencji w doczesności. Przeciwnie, człowiek istniejąc w ramach czasu i przestrzeni osiąga nieśmiertelność przez wewnętrzną doskonałość, którą posiada w pełni dopiero w wieczności³. Tym samym nieśmiertelność nie jest pojęciem tożsamym z długowiecznością. Ta ostatnia bowiem zakłada kres ludzkiego życia, a przynajmniej życia rozumianego w doczesnych ramach. Problemy te powróciły do współczesnej debaty filozoficznej i teologicznej m.in. za sprawą epidemii koronawirusa, która dziesiątkowała i nadal dziesiątkuje kraje Europy i świata. Zagadnienia te z periferii dyskursu naukowego nagle zostały podniesione do rangi problemów kluczowych.

Problemy długości ludzkiego życia oraz nieśmiertelności to zagadnienia, które przyciągają zatem uwagę nie tylko naukowców z zakresu medycyny, psychologii lub socjologii. Ludzkim życiem, jego długością i pytaniem o nieśmiertelność zajmuje się także, a może trzeba powiedzieć przede wszystkim, teologia. Problem niniejszego tekstu sprowadza się więc do pytania: Co o długości życia i pragnieniu nieśmiertelności mówi teologia chrześcijańska? Sformułowanie „teologia chrześcijańska” trzeba ze względów formalnych ograniczyć do „teologii katolickiej”, ponieważ różne chrześcijańskie denominacje będą udzielały różnych odpowiedzi na postawione powyżej pytanie. Długość życia będzie rozpatrywana razem z jego jakością. Droga do udzielenia odpowiedzi na to pytanie zamknie się w trzech punktach. Na początku zostanie ukazane biblijne spojrzenie na długość ludzkiego życia oraz nieśmiertelność. Kolejno będą przedstawione wybrane przykłady recepcji tych wątków w liturgii oraz modlitwie Kościoła. Ostatni punkt będzie stanowił próbę teologicznej oceny recepcji elementów tej katolickiej doktryny w świetle współczesnych wyzwań. W zakończeniu zostaną zebrane wnioski wypływające z przeprowadzonych badań. Metodę wykorzystaną w badaniach można zamknąć m.in. w teologicznej zasadzie *lex orandi – lex credendi*. Oznacza ona wydobywanie z liturgii i modlitwy Kościoła katolickiego określonej wizji życia ludzkiego. W poszukiwaniu

¹ Ch. Delson, *Nienawiść do świata. Totalitaryzmy i ponowoczesność*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 2017, s. 17.

² Seneka, *Listy moralne do Lucylusza*, ALFA, Warszawa 1998, s. 113.

³ Por. K. Rahner, H. Vorgrimler (red.), *Mały słownik teologiczny*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1987, kol. 276.

odpowiedzi należało sięgnąć m.in. do dorobku Josepha Ratzingera – doktora *honoris causa* jednej z wrocławskich uczelni, czyli Papieskiego Wydziału Teologicznego.

Spojrzenie biblijne

W drugim opisie stworzenia w Księdze Rodzaju uważny czytelnik odnajdzie wzmiankę o dwóch drzewach, które rosły w Edenie: „drzewo poznania dobra i zła” oraz „drzewo życia”. O ile z drzewa życia Adam mógł swobodnie zrywać i spożywać owoce, o tyle z drugim drzewem wiązało się Boże przykazanie: „Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz” (Rdz 2,16–17). To powiązanie zjedzenia owocu z drzewa poznania dobra i zła ze śmiercią powróciło w scenie kuszenia pierwszych rodziców pod postacią zapewnienia ze strony kusiciela: „Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło” (Rdz 3,4). Rzeczywiście, scena kuszenia kończy się dostrzeżeniem przez Adama i Ewę swojej nagości, a więc obietnica otwarcia oczu została zrealizowana. Nagość, o której mówi w tym miejscu Pismo Święte, nie ma jednak podtekstu seksualnego, lecz chodzi o bezbronność człowieka wobec zła. Człowiek nagi jest bezsilny wobec skutków swojego grzechu⁴: śmierci, cierpienia oraz kolejnych grzechów. W tym miejscu należy pozostawić dyskusję na temat wolności człowieka i jego odpowiedzialności za grzech, ponieważ interesujący w niniejszym tekście nie jest sam grzech, ale jego skutki⁵.

Katechizm Kościoła Katolickiego jednoznacznie określa śmierć fizyczną jako konsekwencję grzechu pierwszych ludzi: „Urząd Nauczycielski Kościoła [...] naucza, że śmierć weszła na świat z powodu grzechu człowieka. Chociaż człowiek posiadał śmiertelną naturę, z woli Bożej miał nie umierać. Śmierć była więc przeciwna zamysłowi Boga Stwórcy, a weszła na świat jako konsekwencja grzechu” (KKK 1008). Innymi słowy, człowiek w raju przed złamaniem Bożego przykazania mógł nie umierać (*posse non mori*), natomiast po zjedzeniu owocu z drzewa poznania dobra i zła poniósł konsekwencje swojego czynu. Te następstwa przeszły także na całą ludzkość – dzisiaj nikt z ludzi nie może nie umrzeć.

Pismo Święte i katolicka dogmatyka sugerują jednak, że zdarzyły się w historii świata osoby, którym dane było nie umrzeć. Księga Rodzaju wspominała o Henochu,

⁴ Zob. M. Rosik, *Ciemna strona wiary? Dobroć Boga wobec zła świata*, Oficyna Wydawnicza „W mi-sji”, Wrocław 2014, s. 18.

⁵ Opracowaniem tego problemu zajął się m.in. jezuita Medard Kehl w książce: *I widział Bóg, że to jest dobre. Teologia stworzenia*, Wydawnictwo W drodze, Poznań 2008, s. 408–419.

który „zniknął, bo zabrał go Bóg” (5, 24). Autor listu do Hebrajczyków jeszcze dobitniej stwierdził, że Henoch w ogóle nie umarł, ale „przez wiarę Henoch został przeniesiony, aby nie oglądał śmierci” (11,5)⁶. Także historia Eliasza zdaje się sugerować inne zakończenie jego życia niż śmierć. Prorok ten miał zostać wzięty sprzed oczu Elizeusza do nieba na wozie ognistym (2 Krl 2,11). Zarówno Stary, jak i Nowy Testament wskazują na ludzi, którzy zostali wniebowzięci. Chociaż Pismo Święte milczy wobec zakończenia ziemskiego życia Maryi, to wiara w Jej cielesne wniebowzięcie była jednak obecna w Kościele od pierwszych wieków. Problem zakończenia ziemskiego życia Maryi został podniesiony m.in. w IV wieku przez Epifaniasza w dziele *Panarion*⁷. Pius XII, ogłaszając dogmat o wniebowzięciu Maryi, w 1950 r. nie rozstrzygnął jednak, czy życie Matki Chrystusa zakończyło się śmiercią czy zaśnięciem. Papież jedynie stwierdził, że „Niepokalana Boża Rodzicielka, zawsze Dziewica Maryja po zakończeniu biegu życia ziemskiego została z ciałem i duszą wzięta do niebieskiej chwały”⁸. Innymi słowy, zasadne pozostaje pytanie: Czy tak jak inni ludzie zakończyła swoją ziemską egzystencję czy może jej przejście do wieczności miało charakter cudowny? Jan Paweł II podczas jednej ze swoich katechez pytał: „Czy jest możliwe, żeby Maryja z Nazaretu zaznała w swoim ciele dramatu śmierci?”. Jednocześnie na to pytanie odpowiedział twierdząco. Uzasadniał to koniecznością całkowitego podobieństwa Matki do swojego Boskiego Syna⁹. Okazuje się, że mimo pojawienia się śmierci w historii świata, to jednak Pismo Święte i doktrynalne nauczanie Kościoła sugerują, że były osoby wolne od dramatu śmierci.

Jednocześnie trzeba wskazać, że biblijne teksty wskazują na korelację między sposobem życia a nie tylko długością, lecz nawet jakością życia. Wskazuje na to fragment z pierwszego listu Pawła do Koryntian. Apostoł Narodów poświęcił Eucharystii dłuższą część tekstu, który kończy się upomnieniem chrześcijan w Koryncie. Podczas łamania chleba zachowywali się oni niestosownie lub niegodnie przyjmowali Ciało i Krew Chrystusa. Według Pawła: „Tak więc, gdy się zbieracie, nie ma u was spożywania Wieczerzy Pańskiej. Każdy bowiem już wcześniej zabiera się do własnego jedzenia, i tak się zdarza, że jeden jest głodny, podczas gdy drugi nietrzeźwy. Czyż nie macie domów, aby tam jeść i pić? Czy chcecie znieważać Boże zgromadzenie i zawstydzać tych, którzy nic nie mają.

⁶ Przekonanie o zachowaniu Henocha od śmierci doszło także w dziele Johna Henry’ego Newmana: *Sen Geronejusza*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1985, s. 315.

⁷ Zob. J. Królikowski, K. Kupiec, *Matka Zbawiciela. Mariologia*, cz. 2, Academica, Tarnów 2000, s. 132.

⁸ Pius XII, Konstytucja apostolska *Munificentissimus Deus* (1950). http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xii/konstytucje/munificentissimus_deus_01111950.html# [dostęp 17.03.2020].

⁹ S.C. Napiórkowski, *Dogmat wniebowzięcia w 50. rocznicę jego ogłoszenia*, [w:] L. Balter, P. Lenart (red.), *Mariologia na przełomie wieków*, Polskie Towarzystwo Mariologiczne, Częstochowa–Niepokalánów 2001, s. 114–115.

[...] Dlatego też kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winny będzie Ciała i Krwi Pańskiej. Niech przeto człowiek baczy na siebie samego, spożywając ten chleb i pijąc z tego kielicha. Kto bowiem spożywa i pije nie zważając na Ciało Pańskie, wyrok sobie spożywa i pije. Dlatego to właśnie wielu wśród was słabych i chorych i wielu też umarło. Jeżeli zaś sami siebie osądzimy, nie będziemy sądzeni” (1 Kor 11,20–22, 27–31). Paweł Apostoł powiązał zatem przyjmowanie Eucharystii nie tylko z życiem wiecznym, ale również z doczesną egzystencją człowieka. Przytoczony powyżej fragment jest świadectwem wiary pierwotnego chrześcijaństwa w to, że chleb i wino w czasie Eucharystii stają się Ciałem i Krwią Jezusa Chrystusa. Świadczą o tym surowe konsekwencje, które dotyczą człowieka niegodnie je przyjmującego, czyli grzech ciężki, słabości, choroby i śmierć. Jednocześnie Paweł ukazał w tym biblijnym fragmencie sąd nad człowiekiem, podczas którego to sam podsądny staje się przez swoje czyny własnym sędzią. Z jednej strony Eucharystia jest pokarmem na życie wieczne (J 6,51), a z drugiej grzech świętokradztwa negatywnie odbija się na doczesnej kondycji człowieka. Tak, jak niewłaściwe korzystanie z owoców rajskiego drzewa skończyło się dla Adama i Ewy tragicznie, tak niewłaściwe korzystanie z Eucharystii ma swoje konsekwencje dla długości i jakości życia doczesnego oraz wiecznego.

Obrazu życia, jego kształtu, stanu i długości kreślony na kartach Pisma Świętego nie można sprowadzić jednak do prostego stwierdzenia, że każda śmierć czy życiowa niedogodność są karą za grzechy. Świadczy o tym fragment z Ewangelii według świętego Jana, gdy uczniowie zapytali Chrystusa o powód kalectwa człowieka, który był niewidomy. Według żydowskiego sposobu myślenia ślepotą tego człowieka musiała być Bożą karą za grzechy jego lub kogoś z rodziny. Według Chrystusa „Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale stało się tak, aby się na nim objawiły sprawy Boże” (J 9,3).

Podsumowując, teologiczne spojrzenie na problem długości życia i nieśmiertelności będzie różnił się od spojrzenia np. nauk ścisłych. Te ostatnie pytają m.in. o medyczne aspekty śmierci lub próbują metodami farmakologicznymi wydłużyć ludzkie życie. Teologia natomiast zadaje odmienne pytanie, ponieważ pyta o genezę śmierci, a tym samym o ograniczoność i długość doczesnej egzystencji. Księgi Starego i Nowego Testamentu z jednej strony podkreślają, że skończoność ludzkiego życia jest skutkiem grzechu Adama i Ewy, ale także osobiste grzechy mogą być powodem ludzkich słabości i cierpienia. Z drugiej zaś strony nie każde cierpienie jest spowodowane grzechem i nieposłuszeństwem wobec Boga. Są one wyrazem zachwiania równowagi w stworzonym przez Boga świecie. W biblijnej perspektywie długość i jakość życia mogą być i są poważnymi problemami teologicznymi.

Lex orandi – Lex credendi – Lex vivendi

W katolickiej teologii żywotna pozostaje łacińska dziewiętnastowieczna zasada, która chce powiązać to, w co wierzy Kościół, z modlitwą liturgiczną, którą sprawuje. Klarownie tę korelację ukazał John Henry Newman. Według konwertyty z anglikanizmu Tradycja – rozumiana jako przekaz Objawienia – „przejawia się różnie w zależności od danych okoliczności: jednym razem zostaje wyrażona ustami episkopatu, kiedy indziej za pośrednictwem doktorów Kościoła lub zwykłych wiernych, czasem manifestuje się w liturgiach, obrzędach, ceremoniach i zwyczajach, w wydarzeniach, dysputach, ruchach i we wszystkich pozostałych zjawiskach, które składają się na to, co zwiemy historią”¹⁰. Innymi słowy, zaprezentowane powyżej wątki dotyczące teologii życia i nieśmiertelności powinny dochodzić do głosu w chrześcijańskiej modlitwie, a szczególnie w liturgii. W tym tekście liturgia rozumiana będzie szeroko, a więc są to teksty, gesty i znaki towarzyszące celebracji siedmiu sakramentów. Z oczywistych powodów autor ograniczy się jedynie do prezentacji kilku przykładów.

Podczas udzielania Komunii Świętej w zwyczajnej formie rytu rzymskiego kapłan podający Ciało Pańskie wypowiada słowa „Ciało Chrystusa”, a wierny odpowiada „Amen”. Natomiast w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego¹¹ wierny przyjmujący Komunię słyszy słowa „Corpus Domini nosti Iesu Christi custodiat animam tuam in vitam aeternam. Amen”, czyli „Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa niech strzeże duszy twojej na życie wieczne. Amen”¹². Druga przytoczona formuła liturgiczna podkreśla sposób bytowania człowieka w tzw. stanie pośrednim, a więc po rozłączeniu duszy od ciała, a przed paruzją. Chociaż mowa w liturgii o życiu duszy po śmierci ciała, to jednak z jednej strony jest to wyraz wiary w ostateczną nieśmiertelność człowieka, a z drugiej strony w chrześcijańskiej perspektywie to przekonanie wyraża nadzieję na życie, które nie ma końca. Komunia Święta jest w tej perspektywie pokarmem dla duszy.

Na przytoczony powyżej biblijny fragment z pierwszego listu do Koryntian wskazują dwie modlitwy, które kapłan odmawia podczas mszy świętej na chwilę przed przyjęciem Komunii Świętej: „Ciało i Krew naszego Pana Jezusa Chrystusa, które łączymy i będziemy przyjmować, niech nam pomogą osiągnąć życie wieczne”¹³ oraz „Panie Jezu Chryste, niech przyjęcie Ciała Twojego nie ściągnie na mnie wyroku potępienia, lecz dzięki Twemu miłosierdziu niech mnie chroni oraz skutecznie leczy moją duszę i ciało”¹⁴.

¹⁰ Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Sensus fidei w życiu Kościoła*, Wydawnictwo Księży Sercańów, Kraków 2015, s. 39.

¹¹ Nadzwyczajna forma rytu rzymskiego – forma liturgii mszy świętej oraz innych sakramentów sprawowana według ksiąg liturgicznych z 1962 r. Czasami nazywana formą przedsoborową, dawną lub starą.

¹² *Mszal Rzymski*, Pallottinum, Poznań 1963, s. 622–623.

¹³ *Mszal Rzymski dla diecezji polskich*, Pallottinum, Poznań 1986, s. 374*.

¹⁴ *Ibidem*, s. 375*.

Według Pawła Apostoła i według słów liturgii przyjmowanie Ciała i Krwi Chrystusa w odpowiedniej dyspozycji ma swoje skutki nie tylko w duszy człowieka, ale także w jego ciele. Celebrans w czasie liturgii modli się, aby przyjęta za chwilę Komunia Święta chroniła jego duszę oraz ciało. Tę prawdę miał na myśli Blaise Pascal, gdy pisał: „Nieśmiertelność duszy to rzecz dla nas tak ważna, dotycząca nas tak głęboko, że trzeba chyba zatracić wszelkie uczucie, aby być obojętnym w tym względzie. Wszystkie nasze uczynki i myśli muszą iść różnymi drogami wedle tego, czy mamy się spodziewać dóbr wiekuistych, czy nie”¹⁵. Chociaż Pascal pisał o nieśmiertelności duszy, to przecież mówiąc o zaangażowaniu przez uczynki oraz myśli, chciał powiedzieć, że całe życie człowieka w perspektywie teologicznej jest skierowane ku życiu wiecznemu. W takiej optyce Eucharystia staje się pokarmem i lekarstwem na drodze do nieśmiertelności. Trzecia część przywoływanej w śródtytule triady, czyli *lex vivendi* przypomina o tym, że wszystkie działania człowieka mają wpływ na to, czy jest w dyspozycji do przyjęcia Komunii czy też nie. Innymi słowy, życie doczesne ma wpływ na życie wieczne.

W Piśmie Świętym można odnaleźć fragmenty sugerujące związek między uczynkami człowieka a Bożą łaską, Bożym błogosławieństwem, które objawia się m.in. w długim życiu. Jako przykład można wskazać fragment z Dekalogu: „Czcij swego ojca i swoją matkę, jak ci nakazał Pan, Bóg twój, abyś długo żył i aby ci się dobrze powodziło na ziemi, którą ci daje Pan, Bóg twój” (Wj 5,16) lub z Księgi Mądrości Syracha: „Kto szanuje ojca, długo żyć będzie, a kto posłuszny jest Panu, da wytchnienie swej matce: jak panom służy tym, co go zrodzili. Czynem i słowem czcij ojca swego, aby spoczęło na tobie jego błogosławieństwo. Albowiem błogosławieństwo ojca podpira domy dzieci, a przekleństwo matki wywraca fundamenty” (Syr 3,6–9). Kontekstem obu tych fragmentów jest życie rodzinne. W tym przypadku cześć i szacunek oddawane rodzicom owocują długim życiem. Podobną myśl można odnaleźć w tekstach liturgicznych przeznaczonych na mszę za nupturientów. W starszej formie błogosławieństwo, które kapłan odmawia nad nowożeńcami po rozesłaniu wiernych, a przed błogosławieństwem końcowym brzmi: „Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba niech będzie z wami, a błogosławieństwo Jego niech to sprawi, abyście oglądali potomstwo dzieci waszych aż do trzeciego i czwartego pokolenia, a w końcu osiągnęli życie wieczne bez kresu z pomocą Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Ojcem i Duchem Świętym żyje i króluje Bóg na wieki wieków. Amen”¹⁶. Oglądanie potomstwa aż do trzeciego i czwartego pokolenia sugeruje życzenie długiego życia na ziemi, a osiągnięcie życia wiecznego bez kresu oznacza eschatologiczną przyszłość. Liturgia podpowiada zatem, że przeznaczeniem chrześcijan nie jest jak najkrótsze życie na ziemi, aby osiągnąć niebo. Doczesność w tej perspektywie również

¹⁵ B. Pascal, *Myśli*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1952, s. 77.

¹⁶ *Mszal Rzymski*..., s. 1401.

jest ważna, jako istotny etap egzystencji człowieka. W zwyczajnej formie rytu rzymskiego celebrans, udzielając błogosławieństwa małżonkom po modlitwie *Ojcze nasz*, posługuje się następującą modlitwą: „Prosimy Cię, Boże, spraw, aby oboje wytrwali w wierze i postępowali według Twych przykazań. Niech wierni sobie zachowują czystość obyczajów we wzajemnym współżyciu, a czerpiąc siły z Ewangelii, niech głoszą wszystkim Chrystusa. Niech radują się dziećmi, którym przekażą życie, i będą dla nich dobrymi rodzicami, niech doczekają się wnuków. Spraw także, aby u schyłku swych lat przeszli do życia błogosławionych w niebie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen”¹⁷. Jeśli grzech spowodował pojawienie się na świecie śmierci i uderzył we wspólnotę Adama i Ewy, to sakrament małżeństwa jest lustrzanym odbiciem dramatu z raju. Łaska tego sakramentu wraz ze współpracą z nią dwojga ludzi ma naprawić to, co zepsuło nieposłuszeństwo w raju. W tej optyce długie życie małżonków i ich liczne potomstwo są znakiem Bożego błogosławieństwa i życzliwości.

Do tego teologicznego przekonania nawiązuje modlitwa odmawiana nad matką i nowo narodzonym dzieckiem podczas obrzędu specjalnego błogosławieństwa nazywanego w polskiej tradycji „wywodem”. Zazwyczaj to błogosławieństwo ma miejsce po udzieleniu dziecku sakramentu chrztu w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego. Kapłan wypowiada nad kobietą następującą modlitwę: „Wszechmogący, wieczny Boże, których przez narodzenie Pana naszego Jezusa Chrystusa z Najświętszej Dziewicy Maryi boleści matek wierzących zamienił w radość, wejrzyj łaskawie na tę służebnicę Swoją, która pełna radości przybywa do Twojej świątyni, aby złożyć Ci dzięki. Spraw, niech po życiu doczesnym przez zasługi i wstawiennictwo tejże Bogarodzicy, wraz z dzieckiem osiągnie radości szczęścia wiecznego. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen”¹⁸. Słowa błogosławieństwa finalnie prowadzą do przypomnienia o celu życia chrześcijan, czyli o życiu wiecznym, jednak jest ono poprzedzone życiem doczesnym. Kapłan nie modli się o skrócenie życia doczesnego, ale o błogosławieństwo na jego czas. Co więcej, modlitwa wspomina o zbawieniu, które matka ma osiągnąć ze swoimi dziećmi. Komentarzem do teologicznej treści tej modlitwy mogą być słowa Jana Pawła II należące do jego „teologii ciała”. Według niego „horyzont śmierci rozpościera się nad całą perspektywą ludzkiego życia na ziemi [...]. W ten sposób życie dane człowiekowi w tajemnicy stworzenia – dane i nie odebrane, tylko ograniczone granicą poczęć, urodzin, i śmierci, a także obciążone perspektywą dziedzicznej grzeszności – zostaje mu niejako na nowo zadane w tym samym powracającym cyklu. [...] I tak też każdy człowiek nosi w sobie tajemnicę swojego

¹⁷ *Mszal Rzymski dla diecezji polskich...*, s. 80.

¹⁸ *Collectio Rituum continens excerpta e Rituali Romano Ecclesiis Poloniae adaptato*, Wydawnictwo Kurii Diecezjalnej, Katowice 1963, s. 192–193.

początku, najściślej zespoloną z poczuciem rodzicielskiego sensu ciała”¹⁹. Tym samym, chrześcijanin nie może traktować życia doczesnego po manichejsku, czyli z pogardą. Chociaż jest ono przerwane przez śmierć, to jednak teologia katolicka dostrzega w człowieku pragnienie długowieczności oraz nieśmiertelności, które realizują się po tej i po drugiej stronie rzeczywistości. Długowieczność i nieśmiertelność są Bożą łaską: pierwsze z nich jest znakiem życzliwości Boga wobec człowieka, a to drugie konsekwencją Bożego planu, którego nie zniszczyło ludzkie nieposłuszeństwo.

Współczesne wyzwania

Epidemia związana z koronawirusem i śmiertelna choroba COVID-19 na nowo zmusiły świat do postawienia pytań nie tylko związanych z medycyną, ale także z teologią i filozofią. Przed laty Joseph Ratzinger pisał, streszczając poglądy Augusta Comte’a, że „rozwój ludzkiej świadomości przebiega w dziejach poprzez trzy stadia: od myślenia teologiczno-fikcyjnego przez metafizyczno-abstrakcyjne do pozytywnego, i powoli obejmuje wszystkie dziedziny rzeczywistości. [...] Również w tym przypadku wraz z postępem ścisłego myślenia *mysterium* teologów będzie powoli zanikało. [...] Tym samym zniknie też dziedzina, którą zajmują się księża, a pytanie o rzeczywistość zostanie bez reszty przekazane naukowcom”²⁰. Według Comte’a – referował Ratzinger – tak, jak nikt dzisiaj nie traci czasu na „kruszenie kopii” o realność mitycznych bóstw greckich, tak nikt z czasem nie będzie potrzebował już „hipotezy Pana Boga”²¹. Jednakże współczesna epidemia zmusiła wielu ludzi do zadawania egzystencjalnych pytań o sens ludzkiego życia, jego wartość i przemijalność. Z pomocą w udzieleniu odpowiedzi może przyjść teologia, która stara się na nie odpowiadać w świetle Bożego Objawienia.

Jednym z aktualnych problemów teologicznych, podnoszonych nawet w świeckiej przestrzeni medialnej, była niemożność udzielania wiernym sakramentalnej Komunii Świętej ze względu na zagrożenie wirusem. Katolicka teologia zna jednak oprócz sakramentalnego, rzeczywistego przyjmowania Komunii Świętej także przyjmowanie Jej na sposób duchowy. Nauczanie o tym rodzaju przyjmowania Komunii usystematyzował Sobór Trydencki. Ojcowie soborowi wskazali, że Sakrament Ołtarza „jedni przyjmują tylko sakramentalnie, jak grzesznicy; inni tylko duchowo, mianowicie ci, którzy w pragnieniu spożywając ów podawany niebiański chleb [...] odczuwają jego owoc i pożytek;

¹⁹ Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. O Jana Pawła II teologii ciała*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1981, s. 77.

²⁰ J. Ratzinger, *Przyszłość wiary. Refleksje teologiczne*, WAM, Kraków 2019, s. 15–16.

²¹ Zob. *ibidem*, s. 17.

inni wreszcie przyjmują go zarówno sakramentalnie, jak i duchowo”²². Jeśli pokarm codzienny ma wpływ na funkcjonowanie naszych organizmów, to pokarm duchowy – jak czasem bywa nazywana Komunia Święta – ma wpływ na życie duchowe. W tym kontekście warto przywołać dawną praktykę ascetyczną nazywaną postem od Eucharystii. Nie należy mylić go z postem eucharystycznym, który współcześnie polega na powstrzymaniu się od przyjmowania pokarmów i napojów na godzinę przed przyjęciem Ciała Pańskiego. Post od Eucharystii zakłada Komunię duchową, a więc bez przyjmowania znaku chleba i wina. Do tej praktyki odwołał się Joseph Ratzinger, gdy wspominał liturgię wielkopiątkową, która obowiązywała w Kościele przed 1955 rokiem. Podczas niej tylko celebrans spożywał Komunię, ale jedynie pod jedną postacią. Według obecnego papieża emeryta „dzisiaj taki post eucharystyczny, w dobrze przemyślanych okolicznościach i odczuwany jako rodzaj pokuty, mógłby mieć swoje dobre strony. W dniach pokuty na przykład (dlaczegoż by nie z powrotem w Wielki Piątek?), a zwłaszcza może przy okazji wielkich uroczystości, kiedy wielka liczba uczestników mszy utrudnia czy wręcz uniemożliwia godne udzielanie sakramentu, i w konsekwencji rezygnacja z niego mogłaby w większym stopniu wyrazić cześć i miłość niż przyjmowanie w warunkach kolidujących z wielkością tego wydarzenia”²³.

Tak przeżywany post od Eucharystii można porównać do jakiegoś rodzaju diety dla ciała. Ograniczenie jedzenia w niektórych sytuacjach ma dobre skutki dla zdrowia fizycznego. Podobnie, wzbudzenie w wiernych tęsknoty za pokarmem duchowym może skutkować rozwojem życia wewnętrznego i rozbudzeniem czci wobec Eucharystii. Jednocześnie – jeśli Eucharystia jest pokarmem na życie wieczne, jeśli od Niej zależy zbawienie lub potępienie człowieka – czasowe ograniczenie jej przyjmowania może pozwolić na ponowne odkrycie Jej wartości i teologicznego przesłania²⁴.

Jednocześnie teologia stawia współcześnie czoła postawie, która eliminuje z ludzkiego horyzontu Boga. To natomiast przekłada się na rozumienie ludzkiego życia i jego wartości. Według Josepha Ratzingera dla współczesnego człowieka hasłami godnymi nowoczesności są „postęp”, a nie „tradycja”, „nadzieja”, a nie „wiara”. Jednocześnie ten człowiek otacza się antykami, ale tylko po to, aby pokazać, że pewna epoka już definitywnie należy do przeszłości. Tym samym zanika rozumienie korzystania z sakramentów na rzecz zwyczajowego uczestniczenia w nich, lecz bez współpracy z łaską. Eschatologia – jako nadzieja otrzymania w darze od Boga życia wiecznego – zamienia się „eschatopraksję”,

²² Sobór Trydencki, *Dekret o Najświętszym Sakramencie Eucharystii*, [w:] A. Baron, H. Pietras (red.), *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. IV/1, WAM, Kraków 2007, s. 452–455.

²³ J. Ratzinger, *Kościół – pielgrzymująca wspólnota wiary*, Wydawnictwo M, Kraków 2005, s. 77.

²⁴ Więcej na temat Komunii duchowej w rozdziale: G. Strzelczyk, *Sakrament Eucharystii*, [w:] K. Porosło, R.J. Woźniak (red.), *Znaki Tajemnicy. Sakramenty w teorii i praktyce Kościoła*, WAM, Kraków 2018, s. 385–386.

czyli wysiłki człowieka, aby się „unieśmiertelnić”, ale bez Boga²⁵. Sakramenty są pewnymi obrzędami, lecz bez skutków na życie doczesne. Pomocna w ponownym znalezieniu właściwego miejsca dla sakramentów w teologii życia i śmierci może być teologia wschodnia. Wypracowała ona obraz Jezusa Chrystusa jako lekarza duszy i ciała, a grzechu jako choroby. Jest to choroba, która rani nie tylko duszę, ale też ciało grzesznika. Zachodnia teologia spoglądała natomiast na grzech przede wszystkim w kategoriach prawnych, a więc grzech jest winą, za którą należy się kara²⁶. Jeśli grzech jest przede wszystkim chorobą, to jest on zagrożeniem dla życia człowieka. Sakramenty Kościoła w takiej optyce stają się miejscami uzdrowienia. Oddał to klarownie Akwinata, cytując Augustyna: „Otóż jaki by to był nędzny lekarz, który by nie mógł uleczyć powtórnego nawrotu choroby. Właściwością lekarza jest leczyć choćby i sto razy tego, kto sto razy popada w chorobę”²⁷. Teologia, która spogląda na sakramenty z „medycznej” perspektywy, wiąże je z życiem doczesnym i wiecznym człowieka. Sakramenty mogą być zatem realizacją dążenia człowieka do nieśmiertelności, którą może dać jedynie Bóg.

Wnioski końcowe

Problem niniejszego tekstu sprowadzał się do pytania: co o długości życia i pragnieniu nieśmiertelności mówi teologia chrześcijańska? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należało najpierw sięgnąć do Pisma Świętego. Śmierć przerywająca życie człowieka nie była od początku zaplanowana przez Boga, lecz jest ona skutkiem nieposłuszeństwa Adama i Ewy. Jednocześnie Stary Testament sugeruje, że były osoby, które miały zakończyć ziemskie życie bez umierania. Jako dogmat Kościół orzekł odejście Matki Chrystusa, ale mimo tego, że grób Maryi jest pusty, to teologowie do dzisiaj nie są jednomyślni co do tego, czy Ona umarła czy zasnęła. Na teologię życia ziemskiego i jego stan rzuca także światło Paweł Apostoł. Z godnym lub niegodnym spożywaniem Ciała i Krwi Chrystusa powiazał on zbawienie lub potępienie człowieka. W świetle Pawłowej teologii niegodne przyjmowanie Eucharystii ma także somatyczne skutki w postaci chorób i słabości.

W odkryciu teologii życia i śmierci pomocna okazuje się także liturgia. Starsza formuła wypowiedziana przez kapłana przy udzielaniu Komunii wskazuje na to, że jest Ona pokarmem na życie wieczne, na nieśmiertelność. Wskazują także na to prywatne,

²⁵ Por. J. Ratzinger, *Przyszłość wiary...*, s. 104.

²⁶ Por. J. Meyendorff, *Teologia bizantyjska. Historia i doktryna*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1984, s. 249–250.

²⁷ Cyt. za: M. Przanowski, Święty Tomasz z Akwinu o sakramencie pokuty jako lekarstwie na grzech, [w:] K. Porosło (red.), *W jego ranach jest nasze zdrowie. Teologia sakramentów uzdrowienia*, TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów, Kraków 2015, s. 63.

wypowiadane szeptem modlitwy kapłana podczas Eucharystii. Podobnie, w błogosławieństwie nowożeńców i w modlitwie wypowiadanej nad matką z nowo narodzonym dzieckiem można zinterpretować długie życie na ziemi jako łaskę Bożą. Życie doczesne nie jest zatem jakimś nieistotnym preludium przed śmiercią.

Wreszcie, współczesne zagrożenia ludzkiego życia powodują powrót dawnych egzystencjalnych pytań, na które nie potrafi odpowiedzieć nawet najbardziej rozwinięta medycyna. O wartości Komunii przypomina teologia zawarta w starożytnym zwyczaju postu od Eucharystii. Chociaż jest ona w perspektywie wiary konieczna do utrzymania życia wewnętrznego, to może się okazać konieczne czasami odstępianie od niej w pewnych sytuacjach. W teologicznym spojrzeniu na życie i pragnieniu nieśmiertelności może pomóc także rozumienie sakramentów jako terapii, a Chrystusa jako lekarza. Życie sakramentalne może okazać się wtedy troską o życie wieczne i doczesne.

Reasumując, teologia ocenia wysoko wartość życia doczesnego i wiecznego, chociaż to pierwsze nie jest wartością najwyższą. Okazuje się, że człowiek może próbować przedłużyć swoje życie, ale nigdy nie uczyni się nieśmiertelnym. Teologia biblijna, sakramenty i modlitwa Kościoła podpowiadają, że władzę nad śmiercią ma jedynie Bóg, a pragnienie nieśmiertelności jest dalekim echem raju, który człowiek niegdyś utracił. Sama długość życia może być także odrębnym problemem teologicznym, gdy powiązana będzie z przekonaniem o dobroci i wszechmocy Boga.

Bibliografia

- Collectio Rituum continens excerpta e Rituali Romano Ecclesiis Poloniae adaptato*, Wydawnictwo Kurii Diecezjalnej, Katowice 1963.
- Delson Ch., *Nienawiść do świata. Totalitaryzmy i ponowoczesność*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 2017.
- Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. O Jana Pawła II teologii ciała*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1981.
- Kehl M., *I widział Bóg, że to jest dobre. Teologia stworzenia*, Wydawnictwo W drodze, Poznań 2008.
- Królikowski J., Kupiec K., *Matka Zbawiciela. Mariologia*, cz. 2, Academica, Tarnów 2000.
- Meyendorff J., *Teologia bizantyjska. Historia i doktryna*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1984.
- Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Sensus fidei w życiu Kościoła*, Wydawnictwo Księży Sercanów, Kraków 2015.
- Mszal Rzymski dla diecezji polskich*, Pallottinum, Poznań 1986.
- Mszal Rzymski*, Pallottinum, Poznań 1963.
- Napiórkowski S.C., *Dogmat wniebowzięcia w 50. rocznicę jego ogłoszenia*, [w:] L. Balter, P. Lenart (red.), *Mariologia na przełomie wieków*, Polskie Towarzystwo Mariologiczne, Częstochowa–Niepokalanów 2001.

- Newman J.H., *Sen Geroncjusza*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1985.
- Pascal B., *Myśli*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1952.
- Przanowski M., Święty Tomasz z Akwinu o sakramencie pokuty jako lekarstwie na grzech, [w:] K. Porosło (red.), *W jego ranach jest nasze zdrowie. Teologia sakramentów uzdrowienia*, TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów, Kraków 2015.
- Rahner K., Vorgrimler H. (red.), *Mały słownik teologiczny*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1987.
- Ratzinger J., *Kościół – pielgrzymująca wspólnota wiary*, Wydawnictwo M, Kraków 2005.
- Ratzinger J., *Przyszłość wiary. Refleksje teologiczne*, WAM, Kraków 2019.
- Rosik M., *Ciemna strona wiary? Dobroć Boga wobec zła świata*, Oficyna Wydawnicza „W misji”, Wrocław 2014.
- Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, ALFA, Warszawa 1998.
- Sobór Trydencki, *Dekret o Najświętszym Sakramencie Eucharystii*, [w:] A. Baron, H. Pietras (red.), *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. IV/1, WAM, Kraków 2007.
- Strzelczyk G., *Sakrament Eucharystii*, [w:] K. Porosło, R.J. Woźniak (red.), *Znaki Tajemnicy. Sakramenty w teorii i praktyce Kościoła*, WAM, Kraków 2018.

Netografia

- Pius XII, Konstytucja apostolska *Munificentissimus Deus* (1950). http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xii/konstytucje/munificentissimus_deus_01111950.html# [dostęp 17.03.2020].

